

Pełna harmonia

zdjęcia XXXXXXXXXXXX stylizacja Aleksandra tekst Aleksandra Mitorzębska

Właściwie nie trzeba dodawać nic więcej – już sama klatka schodowa wystarczy za opisanie całego wnętrza. Wraz z marmurową wyspą w kuchni narzuciły styl elegancki i dyskretny. A przy lepszym poznaniu ukazują się bogactwo nieprzeciętnych detali.

Imponujące schody wyłożone białym kwarcytem dostały prostą balustradę dyskretnie wykończoną mosiądzem. Na podłodze całego piętra leży parkiet z jodły francuskiej. Półokrągłą ścianę zdobi wielkoformatowa grafika (ma 8 metrów długości) włoskiej marki Glamora, która przedstawia gęsty las – to luźne nawiązanie do sąsiadującej z domem Puszczy Knyszyńskiej.

Kto tu mieszka?

Anna i Julia
oraz dwa psy i cztery koty.
Gdzie? Białystok, na skraju Puszczy
Knyszyńskiej.
Metraż: około 350 m²,
dom wolno stojący.

Jeszcze nie było okien, a my stawialiśmy już wyspę – śmieje się projektantka wnętrz Joanna Żurawska. Kiedy właściciele działki na skraju Puszczy Knyszyńskiej poprosili ją o pomoc, istniały zaledwie fundamenty przyszłego domu. – To było ogromne wyzwanie, bo bazowałam jedynie na planach, bez możliwości skonfrontowania ich z rzeczywistością. Ale były też plusy: na bieżąco mogłam w te plany ingerować i sugerować inne rozwiązania: za-wczasu rozplanować system inteligentnego domu, wbudować w ściany głośniki i tym podobne rozwiązania – tłumaczy. Jednym z bardziej udanych pomysłów, który można było zrealizować tylko na etapie stawiania budynku, było specyficzne umiejscowienie kuchennego okapu. To że wyjeżdża z sufitu nie jest rzecz jasna niczym odkrywczym, ale zaskoczyć może fakt, że jego silnik znajduje się na strychu. Dzięki temu w ogóle go nie słychać, gdy pracuje.

Właściciele bardzo angażowali się w postęp prac. Pani domu zasypywała Joannę pomysłami, zdjęciami i wycinkami z gazet wnę-trzarskich. – Często były to wykluczające się inspiracje. Poszukiwa-niom mebli i tapet musiałam nadać jakiś spójny i konsekwentny

Efektowna klatka schodowa „zrobiła” praktycznie całe wnętrze. Oświetla ją żyrandol marki Oasis zawieszony na stalowych prętach. Z tej samej kolekcji pochodzą kinkiety. Schody i podłoga na dole wyłożone są gresem marki Casa dolce casa. Zamawiając żyrandol, projektantka na oko wyliczyła jego długość, przewidując, że będzie można go skrócić lub wydłużyć. Gdy dotarł na miejsce, okazało się, że prętów nie da się przerobić. Pomogło jednak doświadczenie Joanny – wymierzyła idealnie.

Jedwabna tapeta Giardini, przypominająca fakturę grube sploty wełnianej tkaniny, przegląda się w szklanym blacie stolika marki Selva. Dywan, ze względu na koty, zrobiono na zamówienie z siłalu (Dekoriant). Kominiek wyłożony jest spiekem kwarcowym firmy Laminam (kolekcja Cava Calacatta Oro Venato). Głośniki wbudowano w ściany.



TU NIC NIE DOMINUJE, A ROZGLĄDAJĄC SIĘ PO WNĘTRZU, DOSTRZEGAMY CORAZ WIĘCEJ DETALI.

kierunek. Stało na tym, że idziemy w klimat nowojorski – wspomina projektantka. – Jednak w trakcie budowy zgodnie uznaliśmy, że czujemy przesyt tym stylem. Zaczęliśmy szukać czegoś, co odbiegałoby od większości powstających właśnie wnętrz.

I wtedy do Joanny zadzwonił zaprzyjaźniony kamieniarz. – Przyjeżdżaj, mam dla ciebie coś pięknego – powiedział. Nie zwlekałam ani chwili – wspomina Joanna. – Gdy zjawiłam się na miejscu, zobaczyłam włoski marmur Cipollino Ondulato z czarnymi żyłkami. Właściciele wyjechali akurat na urlop, przesłałam im więc zdjęcie. Decyzja była natychmiastowa.

Od marmurowej wyspy wszystko się zaczęło – w sposób naturalny narzuciła wnętrsom włoski charakter. Właściciele postawili na szlachetne materiały, takie jak drewno, kamień, skóra, jedwab, mosiądz w stonowanych kolorach, o ciekawej, ale wyważonej fakturze.

Wyzwanie goniło wyzwanie. Przez kłatkę schodową Joanna nie przespała wiele nocy. Po raz pierwszy projektowała schody w tak ogromnej skali i obawiała się, czy zachowają proporcje. Efekt? Imponujący. Z bijącym sercem oczekiwała też na przyjazd żyrandola, który miał na owej klatce zawisnąć. Zobaczyły go z inwestorką na mediolańskich targach i od razu zamówiły po powrocie do kraju – okazało się, że jako pierwsze w Polsce. Nie wiedziały, że nie będzie go można ani skrócić, ani wydłużyć. Na szczęście Joanna idealnie wymierzyła długość, którą powinien mieć. Pasował jak ulał.

– Długo zmagaliśmy się też z problemem, jak zachować spójność na tak dużej przestrzeni – opowiada. – Zależało mi konsekwencji, harmonii, zrównoważonych proporcjach. Ale i to udało się z sukcesem osiągnąć. Tu nic nie wybija się na pierwszy plan, a rozglądając się po wnętrzu, dostrzegamy coraz więcej detali.



Kto to zaprojektował?

Joanna Żurawska, Fossil Studio,
fossilstudio.pl

Tempo pracy było ogromne. W pół roku wykończyliśmy całe wnętrze, bo właściciele musieli jak najszybciej opuścić stary dom. Wiązało się więc z tym dużo stresu, ale na końcu było jeszcze więcej satysfakcji. Do projektu włączyłam się jeszcze na etapie powstawania budynku. Na bieżąco korygowałam pewne pomysły, które mogłyby potem niekorzystnie wpłynąć na układ środka. Miałam też realny wpływ na rozmieszczenie wielu technicznych rozwiązań. Zaprojektowałam boniowaną elewację z tynku i kamienia i zaproponowałam, by na dachu rozmieścić panele fotowoltaiczne.

Naturalne beże i brązy zostały przełamane nutą granatu (kanapy marki Olta) – ulubionego koloru właścicielki – oraz elementami starego złota (jedwabne zasłony i lampy od Oasis). Poszczególne strefy salonu wyznaczają podświetlane kasetony na suficie.

Na sąsiedniej stronie: Do ciężkiego stołu na mosiężnej podstawie (Oasis) projektantka dobrała klasyczne pikowane foteliki obite welurem (Selva).



Od niego wszystko się zaczęło: marmur na kuchenną wyspę (firma Marme) właściele konsultowali z projektantką przez telefon. Ale wybór był strzałem w dziesiątkę. To właśnie pięknie żyłkowany kamień wyznaczył Joannie Żurawskiej kierunek, w jakim poszła, urządzając wnętrze. Zabudowę zaprojektowała sama, a wykonała ją firma Looxes. W suficie nad wyspą chowa się okap.



Na górze: Łazienki znajdujące się pod skosami były jednym z większych wyzwań, jakie stanęły przed projektantką. Na ścianach głównego salonu kąpielowego leżą naturalne kamienie: Calacatta Michelangelo i Nero Marquina. **Na podłodze mozaika Dunin (MOZAIKA???)**.

Na dole: Płytką wnąka wyłożona tapetą marki Giardin to idealne miejsce na niedużą sofkę Palladio firmy Nicoline. Tak zaaranżowana przestrzeń wcale nie przypomina tradycyjnego holu.



Do sypialni gościnniej przylega rozległa garderoba. Ściana nad łóżkiem wyłożona jest tapetą marki Elitis. Stolik z podstawą inspirowaną globusem Joanna znalazła w lokalnym sklepie Tek Art.



W tym wnętrzu nie ma przypadku. Hockery (s. 100) kolorem nawiązują do marmuru na wyspie, a kształtem oparcia do żyrandolu na klatce schodowej.

Shopp